

POLONIA

RIOGRANDEŃSKA

DODATEK DO «ODRODZENIA»

Polska wystawa Rolnicza w Brazylii

Wydział Rolny Centralnego Związku Polaków w Brazylii zawiadamia niniejszym polskich kolonistów, producentów rolnych i przetwórców oraz przemysłowców, że w dniu 8 kwietnia 1932 roku odbędzie się w Kurytybie wielka Polska Wystawa Rolnicza.

Pierwsza na tak wielką skalę, impreza gospodarcza polska w Brazylii będzie niewątpliwie miała wielki wpływ na dalszy rozwój gospodarzy polskich rolników, a tem samem przyczyni się do podniesienia rolnictwa i bogactwa materialnego Stanu Parana.

Znaczenie omawianej Wystawy wzrasta tembardziej ponad poziom tego rodzaju imprez urządzanych dotychczas w Brazylii, że będzie to pierwsza wystawa rolnicza polska w Paranie, od czasu niepodległości Polski.

Wystawa ta wykaże jak Polacy uciskani przed wojną przez zaborców ze względów politycznych — szukali gościny w krajach zamorskich, że mimo ciężkiego położenia w jakim się wówczas znajdowali, nie brali nic od gościnnych krajów Ameryki południowej, lecz przeciwnie, stali się pionierami kultury niektórych krajów, budowniczymi ich bytu gospodarczego, zamieniając puszcze dziewicze na urodzajne pola, a nieprzebyte i niedostępne napozór odwieczne bory na buchające życiem i energią kolonie rolnicze, dając tem samem podstawę bogactw ludności miejskiej.

Ileż to trudów ponosili polscy koloniści przybываяc na ziemię Brazylii. Rzucani w portach na łaskę losu... bez pieniędzy, bez narzędzi, bez odzieży, bez chleba...

Ileż to ofiar poniosła polska kolonja na zdrowiu swych braci, którzy w głębi odwiecznych puszczy, w czasie ich wycinania ulegali przeróżnym chorobom.

Ileż to ludzi, pracując w niezwykle ciężkich warunkach: bez opieki społecznej, bez

opieki rządowej, a nawet bez opieki lekarskiej, złożyło swe spracowane kości w ziemi parańskiej... dla dobra Brazylii!

Niema zwycięstw bez ofiar!

W kwietniu roku bieżącego, po kiludziesięciu latach znoonej, mozolnej pracy polskiej w Brazylii — okażemy w całej swej wspaniałości owoce naszej pracy. Pracy dla Brazylii, dla nas samych i dla chwały imienia polskiego...

W kwietniu rolnik rzuca ziarno w ziemię, aby po całorocznej pracy w polu zbierać z niego owoce. W kwietniu r. b. rzucamy ziarno

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI

W dniu 9 stycznia b. r. został pobłogosławiony w tutejszym kościele parafjalnym, związek małżeński, p. Michała Szatygi nauczyciela z sede Rio de Peixe, z panną Olgą Stawińską, córką kierownika Urzędu pocztowego w Erexim. —

Z tej okazji, uważam sobie za miłą powinność złożyć tę drogą tak od siebie, jak od Ogniska Nauczycielskiego tut. Okręgu, jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia i szczęścia młodej parze w ogólności, zaś szan. Panu Koledze Michałowi Szatydze, życzenia by jak dotąd pozostał na przyszłość szczerym pracownikiem społecznym i karnym członkiem tutejszego Ogniska.

Stempel Franciszek.
Prezes Ogniska.

Redakcja szle swemu współpracownikowi p. M. Szatydze serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności

POŁONIA RIOGRANDEŃSKA

pod przysługą naszą pracę gospodarczą, społeczną, narodową. W kwietniu na polskiej wystawie rolniczej, na Zjeździe Towarzystw i Kółek Rolniczych, na drugim Sejmiku Centralnego Związku Polaków Brazylii.

Jeśli sumiennie pracować będziemy, plon niewątpliwie obfity wynagrodzi nasze trudy...

Wpływ i znaczenie kolonji polskiej na życie gospodarczym Parany, dzięki naszej pracowitości, spokojnemu usposobieniu oraz niespotykanemu u innych narodów przywiązaniu do ziemi, oraz lojalna współpraca z Narodem brazylijskim — urosł do poważnej wysokości. Cała Brazylja ma do nas zaufanie jako do ludzi i jej mieszkańców oraz pionierów Jej kultury rolnej, nie możemy więc tego zaufania i wiary w nas załamać. Musimy na wystawie, tak jak uczyniliśmy w dniu święta niepodległości Parany — pokazać naszą siłę gospodarczą, społeczną, kulturalną, musimy pokazać co produkujemy, jak produkujemy, ile produkujemy...

Wszystkie gałęzie produkcji rolnej znaleźć się muszą na polskiej wystawie rolniczej w kwietniu.

Wierzmy w to mocno, że koloniści polscy nie zawiodą pokładanej w nich nadziei, i zabiorą się natychmiast do przygotowywania co lepszych okazów swej produkcji na wystawę.

Oto lista produktów, jakie będą wystawione:

- I. Dział zbożowy: pszenica, żyto, jęczmień, owies, tatarka, kukurydza. W dziale tym wystawiane będą najlepsze gatunki ziarna, mąka, kłosa, słoma.
- II. Dział roślin strączkowych: fizon, fasola według kolorów, groch okrągły, soja jadalna, lubin biały, żółty, niebieski i bób.
- III. Dział roślin oleistych: soja, sezam, len, rzepak, orzeszki ziemne.
- VI. Dział roślin okopowych: kartofle, bataty słodkie, mandioka jadalna (słodka) i trująca.
- V. Dział warzyw: kapusta, kapusta włoska, kalafjory, pomidory, marchew, cebula, buraki, pietruszka, mak, szparagi, dynie w różnych gatunkach.
- VI. Dział nabiałów: mleko (o ile można z oznaczeniem procentowości tłuszczu) masło, śmietana, ser, jaja.
- VII. Dział pszczelniczy: ul wzorowy, miód, воск.
- VIII. Dział owocowy: owoce różnych gatunków.
- IX Dział przetworów: konserwy, kompo-

ty, marynaty owocowe, soki, syropy i t. p. wędliny własnego wyrobu, wódki, wina, miody syntetyczne.

Ponadto wystawiane będą: bawełna, herwa matte, fuma (tytoń), włókna lnu, włosie końskie, szczecina, wierzba koszykarska, skórki różnych zwierząt, jak tatetów, wydr i t. p., oraz narzędzia i maszyny rolnicze wyrabiane przez polskie zakłady przemysłowo mechaniczne.

Również fotografie zagród bydła, trzody chlewnej, drobiu i t. d. będą wystawione.

Każdy kolonista, o ile posiada u siebie wyjątkowo ładne okazy wymienionych, wyżej produktów winien zgłosić je na wystawę.

Nadmienić należy, że Wystawa Rolnicza otwarta zostanie w dniu 8 kwietnia 1932 roku, t. jest w tym samym dniu co Zjazd polskich Kółek Rolniczych i Towarzystw Rolniczych. Natomiast w dniu 9. 10 i 11 kwietnia odbywa się drugi Sejmik Centralnego Związku Polaków.

Wszystkie te imprezy odbywając się w jednym czasie dadzą możność kolonji polskiej zobaczenia owoców swej długoletniej pracy na gruncie gościnnej Brazylji, owoców pracy gospodarczej, organizacyjnej i społecznej.

Dalejże więc ochoczko do zbożnej pracy!!!

Stanisław Wieloch

Sekretarz Wydziału Rolnego C. Z. P.

KONFERENCJA WYDZIAŁU ROLNEGO CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW W BRAZYLJI Z DYREKTOREM DEPARTAMENTU ROLNICTWA W PARANIE.

W sobotę dnia 9 stycznia r. b. prezydjum Wydziału Rolnego Cent. Zw. Polaków w Brazylii w osobach prezesa W-łu p. Stanisława Pajewskiego i sekretarza p. Stanisława Wielocha — odbyło konferencję z Dyrektorem Rolnictwa p. dr. Aroldo Carvalho.

Konferencja ta miała na celu uzgodnienie akcji W-łu Rolnego C.Z.P. z władzami brazylijskimi odnośnie do polskiej wystawy rolniczej, która odbędzie się w Paranie w dniu 8 kwietnia 1932 r.

Po dłuższej dyskusji prezydjum W-łu Rolnego zwróciło się do p. Arolda Carvalho z prośbą o uwzględnienie następujących życzeń W-łu Rolnego:

1. Lokal rządowy w Kurytybie na urządzenie wystawy,
2. Urządzenia w lokalu wystawowy na pomieszczenie eksponatów,
3. Zezwolenie na bezpłatny przewóz eksponatów kolejami,
4. Zezwolenie na bezpłatny przejazd kolejowy kolonistów wystawiających eksponaty na

wystawie.

5. Fundusze na koszty związane z urządzaniem wystawy.

Dyrektor Aroldo Carvalho wysłuchawszy powyższe oświadczył, że postulaty przedstawione przez Wydział Rolny C. Z. P. są zdaniem jego słuszne i prawdopodobnie wszystkie zostaną przychylnie załatwione. Decyzję jednak ostateczną odłożono na następny tydzień, t. j. do czasu porozumienia się jego z nowym Sekretarzem Rolnictwa Stanu Parana.

Chwała „Odrodzeniu“

Przyszedł Polak do Polaka
Żali się, że nędza taka...
— „Marnie żyć tu na tej ziemi
Trudno o mila w kieszeni“

— Siadaj, bracie tu na ławie
Pomówimy o tej sprawie:
Ja mam radę na zmartwienie
Bo czytuję „Odrodzenie“

Ten tygodnik każdej chwili
Uczy jak to żyć w Brazylii,
Radzi byśmy nie czekali
Śmiało się za handel brali.

Nie dać obcym siebie zdierać
Lepiej przecież swoich wspierać.
Wtenczas nędzy nam ubędzie
Prędzej mil w kieszeni będzie.

Nie będziemy żałować tego
Bo dojdziemy też do czegoś.
By mieć dobre powodzenie
Trzeba czytać „Odrodzenie“.
K. Remis
uczeń zecerski „Odrodzenia“

Rio Grande

Dnia 14 Grudnia z. r. odbył się w tutejszej szkole przy Towarzystwie egzamin przy udziale inspektora szkół municypalnych i komisji edukacyjnej. Prezes Towarzystwa p. Antoni Lipiarski dał znak do rozpoczęcia uroczystości, poczem wyborowa orkiestra, dyregowana przez p. Ludwika Czernego wraz z dziatwą szkolną wykonała hymn polski i brazylijski które wypadły bez zarzutu tak że zebrana publiczność nagrodziła ich hucznymi oklaskami. Następnie dziatwa szkolna z współudziałem muzyki wykonała szereg pieśni brazylijskich z których wywiązała się należycie. Następnie w imieniu Towarzystwa przemówił do władzy po portu-

galsku p. Aleksander Raduszewski która była bardzo sympatycznie przez władze wysłuchana i nagrodzona szczeremi oklaskami. Dalej przystąpiono do egzaminu który odbył się za zgodą Tow. i inspektora, dał wyniki świetne.

Poczem muzyka wykonała jeszcze kilka utworów a inspektor, rozdał nagrody najpilniejszym uczniom kturych 9 i przemówił do każdego nagrodzonego kilka słów zachęty oraz w kilku szczerych słowach złożył podziękowanie rodzicom i kolonji polskiej że od szeregu lat tak szczerze wspierają szkołę w mieście Rio Grande. Dnia 24 Grudnia odbyło się tradycyjne łamanie opłatkiem, a dzieci z powodu odjazdu p. Stabrowskiego, pod kierownictwem p. L. Czernego odśpiewały szereg kolend. Suto obdarowana dziatwa rozeszła się do domów i tak się zakończył rok 1931. Wszystkim rodakom a szczególnie p. Czernemu za jego niezmordowaną pracę i zorganizowanie tych uroczystości składamy szczerze Bóg zapłać.

Prezes
Antoni Lipiarski

Sekretarz
Jan Kołodziejczyk.

Rio do Peixe

Dnia 1 stycznia 1932 roku towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki obchodziło 5-cio lecie swej egzystencji.

W roku roku 1926 1 stycznia garstka ludzi światlejszych przystąpiła do organizacji towarzystwa szkolnego. Organizatorami byli p. p. — Jakób Stodulski, Jan Grzybowski, Franciszek Babiński, Kazimierz Stodulski, Józef Ossowski, ś. p. Bolesław Kuczkowski i Franciszek Stempkowski. —

Cześć im za to!

Organizatorzy z pośród siebie wyłonili zarząd, który tego samego roku kupił lot o 800 m. kwadratowych i przystąpił do budowy domu szkolnego, przy końcu roku już stał sliczny dom na 10 m. długości, 7 m. szeroki i 4 m. wysoki. Siedmiu ludzi świadomych celu dokonało naprawdę wielkiego dzieła. Obecnie towarzystwo liczy 42 członków i majątek wynosi z górą 10.000\$000. W roku 1927 objął kierownictwo szkoły p. Stan. Kozłowski, który pracował całe 3 lata, następnie uczył p. Bol. Babiński. W roku 1931 objął kierownictwo szkoły młody nauczyciel M. A. Szalęga. W ostatnim roku towarzystwo zrobiło największy postęp naprzód. Przybudowało domu szkolnego, oraz w prowadziło ulepszenia. Nauczyciel M. A. Szalęga ma w projekcie przy towarzystwie zorganizować kółko rolnicze. Cześć towarzystwu w Rio de Peixe! — cześć jego organizatorom! Pamiętajcie, że szkoła to główny Wasz cel, wasza chluba, dobra szkoła jest wszystkim. Perykles.

LEKARZ DOMOWY

PROF. Dr. O. BUJWID

Ciąg dalszy

w całej Ameryce południowej i w Brazylii soliter jest częstym gościem i należy się starać o jego zniszczenie, jeżeli w kale pokazuje się białe człony o których poprzednio mówiono. Jednym z dobrych a prostych środków jest częste podawanie ziarenek dyni lub też ziela kusso, są również i inne leki, można podać i ogólnie teraz polecamy środek nekatorynę czyli czterochlorek węgla w kapsułkach Merck'a. Gdy w jakiej miejscowości znajdują się solitery u ludzi lub węgry u świń, tam należy szczególną zwracać uwagę na porządek koło domostwa i chlewów, a mięso poddawać dobremu ugotowaniu i pod żadnym warunkiem nie spożywać niedobrze ugotowanego, słoninę zaś używać tylko po przetopieniu. Jajeczka solitera znajdują się niekiedy w wodzie, którą się podlewa jarzyny ogrodowe spożywane na surowo, np. sałata: mogą z niej dostawać się do żołądka ludzi, u których potem rozwijają się węgry podobnie jak u wieprza. Jeżeli taki wąż ulokuje się w mózgu, może wówczas spowodować ciężkie objawy i śmierć. Częściej wszakże jest to wąż innego pochodzenia, mianowicie z solitera psiego, który u psów jest bardzo rozpowszechniony i stanowi gatunek zwany *Taenia Echinococcus*. Często widzimy w kale psów białe nitkowane kawaleczki, obdarzone pełzającym ruchem, są to człony tego tasieńca, w których znajdujące się jajeczka, gdy się dostaną do żołądka człowieka lub zwierzęcia z roślinami spożytymi na surowo, lub, co się często u amatorów psów zdarza, gdy zostali polizani po twarzy przez psa, lub jedli z talerza, na którym podali jadło swemu ulubieńcowi, rozwijają się w węża. Wówczas powstaje w wątrobie albo mózgu pęcherz wielkości pięści lub nawet głowy dorosłego człowieka (w wątrobie). Ciężka choroba a często i śmierć jest wynikiem takiej nieostrożności.

Nietylko z mięsa wieprzowego można dostać solitera; pewien gatunek bowiem znany pod nazwą *Taenia inermis* lub *saginata* bywa u wołu, różni się tem, że jego główka nie posiada ząbków jak główka solitera zwykłego. Może on dochodzić do długości 10 metr., ale podobnie jak tasieńce zwykły, rzadko bywa więcej niż jeden u człowieka. Dlaczego tylko jeden? badacze wyjaśniają to powstaniem pewnych trutek nieszkodliwych dla człowieka, nie dopuszczających jednak robaków tego samego gatunku obok siebie w jelitach człowieka.

Niedobrym jest zwyczaj rozpowszechniony u niektórych ludzi jadać mięsa surowego, lub prawie surowego, w ten sposób bowiem najłatwiej wprowadzić bądź to solitera, bądź inne pasorzyty do ustroju, jak na przykład tryhiny, które z mięsem wieprzowem tak często jeszcze dzisiaj bywają przenoszone.

Tryhina czyli włośnik, jest to bardzo drobny robaczek, widzialny tylko pod mikroskopem, który w mięśniach wieprza otacza się twardą wapienną powłoczką i może pozostawać długi czas, aż zostanie polknięty przez człowieka. W żołądku błona otaczająca trychinę zostaje rozpuszczona, trychiny wychodzą i rodzą młode, które przez ściany jelit dostają się do mięśni, powodując ciężkie bóle, podobne do reumatycznych oraz gorączkę. Jednocześnie silnie nabrzmiewają powieki i twarz w okolicy dolnej części oczu; chory nie może wykonywać ruchów, które są bardzo dla niego bolesne, często w ciągu paru tygodni i więcej.

Wieprze dostają trychinę od szczurów w niektórych okolicach często chorujących na włośniki. Dawniej była to choroba mocno rozpowszechniona, dziś zdarza się tam tylko, gdzie niema należytego dozoru nad chorobami zwierzęcymi zwłaszcza tam, gdzie nie usunięto odrazu sztuk o chorobę podejrzanych i mięso poszło do użytku bez należytego ugotowania.

Należy bowiem pamiętać, że gotowanie niszczy trychiny i węgry, podobnie zresztą jak i inne pasorzyty i zarazki.

Wędzenie, solenie i inne sposoby bez gotowania i pieczenia nie usuwają ani pasorzytów ani zarazków, lub czynią to tylko częściowo i niepewne.

Choroby zakaźne od zwierząt dostające się do człowieka: Wścieklizna, nosacizna, wąglik, gruźlica, paratyfusy, róża świń i inne.

Wścieklizna jest chorobą, która przenosi się na człowieka ze zwierząt mogących kąsać i mających ostre zęby, zapomocą których zarazek odrazu dostaje się głęboko pod skórę. Koń lub krowa, które przez pokąsanie od psa dostają wścieklizny, jeżeli kąsają, rzadko powodują zakażenie wścieklizną, gdyż ich płaskie zęby powodują rany gniecione, powierzchowne, nigdy prawie nie sięgające głębiej i przez to
(C. d. n.)